

Ks. BOGDAN BIELA

XIV Sympozjum *KOINONIA – christifideles laici w parafii i w świecie* (Ostrów Wielkopolski 20–21 X 2003 r.)

Już po raz czternasty odbyło się zapoczątkowane przez ks. F. Blachnickiego w 1977 r. sympozjum KOINONIA, zorganizowane w tym roku w dniach od 20 do 21 października w Ostrowie Wielkopolskim¹. Celem owych spotkań teoretyków i praktyków duszpasterstwa jest posoborowa odnowa parafii w duchu Vaticanum II. Odnowienie eklezjologii po Soborze Watykańskim II zaowocowało m.in. przywróceniem świadomości pełnego upodmiotowienia w Kościele wszystkich wiernych: „świeccy nie tylko należą do Kościoła, ale są Kościołem”. Równocześnie Sobór podkreśla, że „zadaniem ludzi świeckich, z tytułu właściwego im powołania, jest szukanie Królestwa Bożego, zajmując się spawaniem świeckimi i kierując nimi po myśli Bożej” (KK 31; por. ChL 15). Odczuwając ciągły niedosyt zaangażowania katolików zwłaszcza w życie publiczne, tegoroczne sympozjum pragnęło poszukać odpowiedzi na pytanie o sposób budowania życia religijnego w parafii, aby nadawało ono dynamikę świeckim, których powołaniem jest podejmowanie na własną odpowiedzialność „uświęcania” współczesnego świata. Dlatego też oprócz dyskusji oraz świadectw osób duchownych, konsekrowanych i świeckich zaangażowanych w ewangelizację, zwłaszcza w diecezji kaliskiej, uczestnicy sympozjum mieli okazję wysłuchać na 3 sesjach czterech referatów.

Pierwszy referat wygłosił ks. prof. dr hab. Adam Przybecki z Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, próbując odpowiedzieć na pytanie: *Czy polska parafia jest miejscem aktywności laikatu?* Referent w swoim wystąpieniu przypomniał m.in. dekret o apostołstwie świeckich Soboru Watykańskiego II, w którym ojcowie soborowi podkreślają konieczność działalności świeckich, by parafia mogła owocnie realizować swoją misję. Tej świadomości potrzeba zarówno wśród duchownych, jak i wśród świeckich. Symptomatyczny jest w tym kontekście nikły udział świeckich w aktywnym życiu parafii. Niepokój budzi np. fakt słabej obecności laikatu w ruchach i wspólnotach eklezjalnych w Polsce (4%), podczas gdy w USA co drugi katolik należy do jakiegoś ruchu czy wspólnoty, a w Niemczech 16%. Łączy się to ściśle z nową ewangelizacją we wszystkich środowiskach społecznych, zwłaszcza wśród młodego pokolenia, ze względu na narastający relatywizm moralny. Katecheza nie rozwiązuje tutaj problemu. Potrzeba w tej sytuacji przede wszystkim dialogu, którego motywem powinna być przede wszystkim miłość. Nowa ewangelizacja domaga się więc nowego języka afirmacyjno-pozytywnego na rzecz negatywno-krytycznego. Język kościelnego komunikowania jest nieraz skutecznym murem odgradzającym du-

¹ Sympozjum zostało zorganizowane przez Instytut Formacji Pastoralno-Liturgicznej KUL, Katedrę Teologii Pastoralnej Szczegółowej PAT, Zakład Teologii Pastoralnej UAM, Wyższe Seminarium Duchowne w Kaliszu, Instytut im. Ks. F. Blachnickiego, Stowarzyszenie „Unia Kapłanów Chrystusa Sługi” oraz parafię św. Antoniego Padewskiego w Ostrowie Wielkopolskim.

chownych od świeckich, którzy w efekcie nie widzą potrzeby angażowania się w życie parafii. Niemalą rolę na takie postawy wywarło duszpasterstwo „minionego czasu”, zredukowane do świątyni i zakrystii, związane niejednokrotnie z postawą paternalistyczną duchownych.

Trudności związane z systemem totalitarnym – stawiającym sobie za cel marginalizację Kościoła – utrudniały kształcenie świeckich teologów. Okres po 1989 r. pokazał, jak wielką rolę mogą odegrać m.in. świeccy katecheci. Dlatego też kolejny referat, który wygłosił ks. prof. dr hab. Józef Mikołajec z Uniwersytetu Opolskiego, dotyczył warunków optymalizacji posługi katechetów świeckich. Na podstawie dokonanych badań, do podstawowych warunków odnowy posługi katechetów świeckich prelegent zaliczył umacnianie świadomości na temat miejsca katechetów świeckich w Kościele oraz optymalizację relacji pomiędzy nimi a presbiterami. Po zasygnalizowaniu ogólnych problemów warunkujących odnowę posługi teologów świeckich ks. Mikołajec rozpatrzył zagadnienia szczegółowe związane z ich udziałem w wypełnianiu funkcji nauczycielskiej Kościoła. Chodzi o to, aby wierni mogli rzeczywiście „coraz lepiej wierząc, rozumieć” a „rozumiejąc, coraz lepiej wierzyć”. Dlatego też m.in. należy bardziej powszechnie umożliwiać katechetom świeckim wniesienie własnego wkładu w posługiwanie słowu Bożemu. Wymaga to jednak udziału tak hierarchii, jaki i samych teologów świeckich. Dopiero wtedy można zastanawiać się nad optymalizacją ich posługi jako nauczycieli religii w szkole.

Prelegent podkreślił, iż w wyniku stopniowego, ale systematycznego wyczerpywania się etatów katechetycznych, celowe byłoby sugerowanie zdolniejszym studentom studiowanie także innego kierunku, aby w przyszłości mogli oni posługiwać w szkole jako tzw. nauczyciele dwuprzedmiotowi. Ponadto w trakcie formacji uniwersyteckiej, a potem permanentnej należałoby uświadamiać katechetom ich współodpowiedzialność za realizowanie nie tylko tradycyjnie rozumianych celów religijnych, ale także celów religijno-społecznych, takich jak np.: działalność charytatywna, zaangażowanie w różne dziedziny życia społecznego. Te ostatnie bowiem realizowane są dotychczas jedynie przez niewielką ich część, co niewątpliwie zubaża ich pastoralne oddziaływanie na terenie szkoły. Jednak optymalizacja posługi katechetów świeckich uwarunkowana jest w dużej mierze przez osoby i instytucje odpowiedzialne za nauczanie religii w szkole.

Z kolei prof. dr hab. Krystian Wojaczek, również z Uniwersytetu Opolskiego, podjął temat: *Małżeństwo sakramentalne w rodzinie i parafii miejscem spotkania świata i Kościoła*. Nie ulega bowiem wątpliwości, że z punktu widzenia praktyki jednym z najbardziej interesujących obszarów spotkania Kościoła i świata są jednostki organizacyjne znajdujące się na samym dole zarówno świata, jak i Kościoła, czyli rodzina i parafia (por. ChL 40 i 26). To tutaj owe spotkania są najbardziej wyraziste, ale też tu dochodzi do największych dramatów, jeśli owe spotkania nie dochodzą do skutku bądź brak poprawności w ich przebiegu. Prelegent najpierw w swoim przedłożeniu zaprezentował socjologiczno-teologiczną koncepcję sakramentalności małżeństwa oraz autonomię rzeczy ziemskich jako uwarunkowań spotkania Kościoła i świata w małżeństwie sakramentalnym. Następnie ukazał implikacje spotkania świata i Kościoła dla rodziny i parafii, a także możliwości budowania, opierając się na strukturach parafialnych, środowiska wsparcia dla małżeństwa sakramentalnego.

Prof. Wojaczek wskazał przede wszystkim na podstawę wszelkich dążeń zmierzających do ożywienia aktywności ludzi świeckich. Konieczne jest zatem budo-

wanie świadomości sakramentalności małżeństwa jako widzialnego uobecniania miłości Chrystusa do Kościoła w ich więzi miłości małżeńskiej, czyli jako sakramentu permanentnego, którego tworzywem nie są tylko wypowiedziane słowa przysięgi, ale wszystko to, co buduje i wyraża ich miłość do siebie w całym życiu. W tak ujętej sakramentalności małżeństwa można wyróżnić dwie podstawowe kategorie elementów znaku małżeńskiej miłości: jednorazowy i niepowtarzalny dla danej pary akt zawarcia przymierza małżeńskiego, tradycyjnie zwany ślubowaniem, oraz elementy tzw. dynamiczne, obejmujące słowa i gesty wyrazu miłości małżeńskiej w codziennym ich życiu. To właśnie te dynamiczne elementy sakramentu małżeństwa, a więc słowa i gesty, którymi małżonkowie odnoszą się do siebie w codziennym życiu, oraz ich współżycie seksualne jako specyficzny dla małżeństwa wyraz miłości, są największym i newralgicznym terenem zmagania w spotkaniu Kościoła i świata. Wszystko to pozostaje w ścisłej więzi z zawarciem przymierza małżeńskiego, a ono z kolei z chrztem. Pominięcie socjologiczno-teologicznej koncepcji małżeństwa, a szczególnie jego sakramentalności i pozostawanie w kręgu ujęć prawno-moralnych stwarza teologiczną pustkę w życiu małżonków po zawarciu przymierza małżeńskiego dla ich pastoralnej aktywności. Sakramentalność małżeństwa jest dla nich przeszłością, a to, co im pozostaje, to prawne i moralne skutki przeszłych obrzędów.

Kształtowanie małżeństwa jako procesu osobowego obdarowania, jakkolwiek przede wszystkim posiada znaczenie dla samych małżonków i ich dzieci, to jednak daleko wykracza poza małżeństwo i rodzinę i sięga społeczności lokalnej, kształtując relacje interpersonalne. Nie można bowiem do końca oddzielić zachowania ludzi w małżeństwie i rodzinie od ich postępowania w różnych innych instytucjach życia społecznego, a szczególnie w pracy zawodowej. Posiada to niebagatelne znaczenie, szczególnie dzisiaj, gdy lansowane są wczesnokapitalistyczne wzorce zachowań nie tylko na polu ekonomicznym, ale także na polu społecznym i politycznym. Ten wkład ludzi świeckich żyjących w owym newralgicznym miejscu spotkania Kościoła i świata jest dzisiaj trudny do przecenienia pod warunkiem podjęcia trudu jego uobecniania w swoim małżeństwie.

Spotkanie Kościoła i świata na poziomie parafii jest procesem dwukierunkowym. Również świat ma w tej materii sporo do zaoferowania Kościołowi i to przede wszystkim za pośrednictwem ludzi świeckich. O ile rozwiązanie modelowe relacji małżeńskiej jako procesu osobowego obdarowania małżonków sobą posiada swoją genezę biblijną, a w dalszej kolejności filozoficzno-teologiczną, o tyle już odpowiedź na pytanie: jak to zrobić, by było tak, jak być powinno, jest nie tyle domeną nauk teologicznych, co szczegółowych. To nauki szczegółowe rozpracowują mechanizm kształtowania relacji małżeńskiej na płaszczyźnie poznawczej, emocjonalnej i behawioralnej. To one zajmują się kwestiami komunikacji interpersonalnej, rozwiązywania konfliktów, monitorowania stanu więzi i spójni małżeńskiej itp. Oprócz tego wiadomo, że rozwiązania ogólne muszą zostać uszczegółowione i ubrane w konkretny program działania, aby inspirowały działanie. Jeśli więc Kościół chce być skuteczny w kształtowaniu małżeństwa jako procesu osobowego obdarowania małżonków, musi się otworzyć na wspomniany dorobek świata, a konkretnie nauk szczegółowych. Jest to więc otwarcie, od którego zależy kształtowanie sakramentalności małżeństwa w zakresie dynamicznych elementów sakramentu oraz od którego zależy w znacznym stopniu aktywność ludzi świeckich w wypełnieniu ich posłannictwa, ponieważ otrzymają narzędzia kształtowania sakramentalności ich małżeństwa, czyli czynienia z niego coraz bardziej czy-

telnego znaku więzi miłości Chrystusa z Kościołem. Z punktu widzenia skuteczności tego otwarcia nie ulega wątpliwości, że powinna to być przede wszystkim działalność profilaktyczna, a więc dydaktyczno-edukacyjna, a nie poradniano-terapeutyczna. Nie oznacza to zlikwidowania tej ostatniej. Należy jednakże zwracać uwagę na kontekst spotkania Kościoła i świata, który w sposób zdecydowany eksponuje najpierw zintegrowanie tego co pozytywne, by wyprowadzone dobro było jak największe.

Na konkretną działalność dydaktyczno-edukacyjną w Kościele wskazał ostatni prelegent ks. mgr lic. Piotr Banach. Zaprezentował on raczkujące dopiero na polskim gruncie *Doradztwo Organizacyjne dla Kościoła* (DOK) oraz jak może ono być wykorzystane w służbie parafii. Nie jest ono wprost ewangelizacją, ale narzędziem mającym pomóc różnorakim instytucjom ogólnokościelnym czy też parafialnym w skutecznym organizowaniu życia i działania. DOK prowadzi różnorakie seminaria i warsztaty oraz oferuje konkretną pomoc w rozwiązywaniu różnorodnych problemów czy konfliktów pojawiających się w instytucjach czy społecznościach. Warsztaty dotyczą m.in.: stylów liderowania; wizji organizacji pracy w grupach; planowania i formułowania celów; analizy i diagnozy grupy czy otoczenia; zasad komunikacji; moderowania spotkań; pracy w zespole; organizacji czasu; zarządzania zmianami; radzenia sobie z konfliktami; podejmowania decyzji; przygotowywania i organizowania projektów, fundrasingu (zdobywania środków); feedbacku (ewaluacji). Jedną z form warsztatów jest tzw. *Open Space*. Jest to metoda konferencyjna odkryta w latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia przez Amerykanina Harrisona Owena. Jej istotą jest otwarcie przestrzeni umożliwiającej i wspomagającej rozwój konstruktywnych idei i zdolności u wszystkich uczestników danej organizacji czy wspólnoty. Podstawowym założeniem *Open Space* jest to, że wiedza, zdolności twórcze i zdolności uczenia się są cechami każdej wspólnoty i każdej organizacji. Często wykorzystywane są one jednak w niewielkiej tylko części, gdyż są niejako w uśpieniu lub są zablokowane (zob. www.openspace.pl).

Streszczając jednym zdaniem bardzo dobrze przygotowane i niezwykle interesujące pod względem merytorycznym XIV Sympozjum KOINONIA, można tylko za Janem Pawłem II postulować, aby zwłaszcza pasterze wspólnot lokalnych tak kształtowali i przystosowywali struktury parafialne, *mając na względzie przede wszystkim udział świeckich w odpowiedzialności duszpasterskiej*, by parafie mogły stanowić prawdziwe chrześcijańskie wspólnoty. Wtedy będą skutecznymi ośrodkami ewangelizacji ad intra i ad extra (por. ChL 26).